

Kontrowersje wokół etyki biznesu

Etyka biznesu jest młodą dyscypliną etyczną. Za pierwszą książkę poświęconą temu tematowi uważa się pracę E. Lorda *The Fundamentals of Bussines Ethics* wydaną w 1926 roku, ale większym zainteresowaniem cieszy się etyka biznesu dopiero od lat siedemdziesiątych XX stulecia. Organizuje się liczne konferencje, sympozja, szkolenia, kursy poświęcone etyce biznesu, wydaje się dużo książek i czasopism pod tym hasłem. Jest to jednak ciągle dyscyplina o jeszcze niedookreślonym i niedojrzałym statusie, dyscyplina budząca kontrowersje.

Podstawowe pytanie, jakie zadają teoretycy wypowiadający się na temat etyki biznesu brzmi: czy to, co nazywamy etyką biznesu, jest w ogóle etyką? Czy nie jest to raczej nauka z rzędu prakseologicznych? Jeszcze bardziej kategorycznie postawione pytanie sugeruje wątpliwość: czy etyka biznesu jest możliwa? Żeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba wiedzieć, co to jest etyka. Tymczasem definicja etyki wcale nie jest dziś jednoznaczna. Współczesna „filozoficzna wieża Babel” ma wpływ także na kontrowersje wokół statusu, celu i metodologii etyki. To, co proponują współcześnie etycy, często daleko odbiega od misji sokratejskiej w stronę merkantylizacji zawodu etyka. Obserwujemy lekceważenie tradycji i odchodzenie od wiedzy mądrościowej, którą zastępują doraźne, populistyczne diagnozy. W efekcie, jak zauważa Ryszard Jadcza¹, poszukując odpowiedzi na pytanie: czy zmierzeh etyki?, etycy mogą łatwo ulegać demoralizacji stając się funkcjonariuszami aktualnej rzeczywistości, usprawiedliwiając ją i uzasadniając interesy zbiorowe, etyka zaś, tracąc związek z duchowymi aspektami życia, podporządkowując się paradygmatowi myślenia utylitarne², sama staje się źródłem współczesnego kryzysu moralnego.

Dla współczesnej etyki charakterystyczne jest, że prowadzone w jej obszarze rozważania koncentrują się głównie na etykach szczegółowych, takich jak: etyka odpowiedzialności, etyka mass mediów, etyka polityczna, etyka menedżera i oczywiście etyka biznesu. Niektórzy twierdzą, że te szczegółowe etyki mają za zadanie zatuszowanie upadku moralności². Gdy poszukujemy tego, co

¹R. Jadcza: Czy zmierzeh etyki? (Kilka uwag o kondycji etyki końca wieku). [w:] Spór o etykę. Materiały X Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego. Kraków, 4–5 czerwca 1998, Kraków 1999, s. 127–132.

²Np. A. Etche²goyen: *La valse des ethiques*, Paris 1991.

łączy rozważania prowadzone w obszarze poszczególnych etyk, zauważamy³, iż wspólne jest przekonanie ich autorów, że użyteczność norm moralnych ma swoje źródło w roztropności i nie wymaga głębszych wyjaśnień i uzasadnień ze strony antropologii filozoficznej i metafizyki. Przy czym roztropność jest pojmowana jako miara zdrowego rozsądku, która w pełni podlega doświadczeniu i znajduje w nim pełne uzasadnienie dla swych sądów. Normy i wartości porządkujące ludzkie czyny wynikają z doświadczenia społecznego, powinny więc być uzasadniane przez odwołanie się do tego doświadczenia i przez nie weryfikowane. W konsekwencji pojawia się wniosek, że należy zrezygnować z myślenia teoretycznego, na wzór sokratejskiej refleksji, ponieważ nie służy ono skuteczności działania, i ograniczyć się do racjonalnego, zgodnego z praxis opisu, jak człowiek powinien działać w określonych warunkach, zachowując wolność, racjonalność wyboru i nie krzywdząc innych ani siebie.

W zasadzie przy takich założeniach etyka przestaje być działem filozofii, traci głębię, ponadczasowość, zostaje przeniesiona z metapoziomu teorii, do poziomu bezpośrednio wynikających z praktyki doświadczeń, staje się zbiorem praktycznych wskazówek postępowania pozbawionych oparcia w sacrum, w metanarracji i traci moc wyprowadzania naszego myślenia i działania z warunkowań profanum. Czy pozostaje jeszcze etyką?

Czy etyka biznesu jest etyką?

Etyka biznesu jest jedną z etyk szczegółowych. Czy jest to etyka, czy raczej nauka z rzędu prakseologicznych? Geneza etyki biznesu wskazuje na to, że jej zadania są wyraźnie pragmatycznej natury. Potrzebę wprowadzenia do uniwersyteckiego kształcenia przyszłych menedżerów elementów pragmatyki etycznej dostrzegły środowiska biznesu, a nie środowiska naukowe. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku na łamach czasopism ekonomicznych zaczęły pojawiać się artykuły, które sygnalizowały potrzebę poszukiwania postawy etycznej adekwatnej do nowych problemów związanych z sytuacjami będącymi rezultatem rozwoju rozmaitych form działalności gospodarczej. Dostrzeżono, że firma może ponosić straty nie tylko z powodu błędów związanych z zasadami precyzowanymi w ekonomii, ale także w rezultacie konfliktów powodowanych brakiem akceptacji moralnej pewnych działań. Zauważono, że zarówno pomyślność w biznesie, jak i możliwość przetrwania zależy od tego, czy przedsiębiorstwo jest mocno związane nie tylko ze swoimi klientami, ale także z całą społecznością. Zaczęto podkreślać, że przedsiębiorstwa nie powin-

³Zob. E. Podrez: Współczesne kontrowersje wokół etyki. Wprowadzenie do dyskusji. [w:] *Meandry etyki*, Episteme 17(2001), praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Sareło, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, Olecko 2001.

ny pozostawać w izolacji od otoczenia, w jakim działają, ponieważ im wyraźniej społeczeństwo dostrzeże związek własnych interesów z interesami sfery biznesu, tym więcej szans na rozwój i sukces ma biznes⁴.

Zaczęto formułować swoiste kodeksy reguł etycznego działania, które miało wpływać na zwiększanie efektywności firmy. Ta podporządkowana celom ekonomicznym, pragmatyczna „etyka” dość szybko zaczęła budzić wątpliwości. Albert Z. Cart podkreśla kontrowersyjność pomysłu „etyki biznesu” porównując ją z etyką gry w pokera⁵. Twierdzi, że nie jest uczciwe podtrzymywanie złudzenia, że biznes może pozwolić sobie, by kierowały nim zasady etyki w tradycyjnym rozumieniu. Trudno nie zauważyć, że postawa, która argumentów szuka w opłacalności i wyraża się w stwierdzeniach: „opłaca się być uczciwym”, „solidna etyka to dobry interes”, nie jest w ogóle postawą etyczną, a jedynie zamaskowaną kalkulacją własnych korzyści. Trudno nie zgodzić się ze zdaniem Carta, że podejmowane, na podstawie takich stwierdzeń decyzje są decyzjami strategicznymi, nie zaś etycznymi.

Teoretycy etyki biznesu zwracają uwagę na konieczność dokonania rozróżnienia między moralnością względem osoby a moralnością względem społeczeństwa⁶. Rozróżnienie takie znajdujemy już u Adama Smitha, który oddzielił cnoty osobiste, takie jak życzliwość, altruizm, miłość bliźniego, od cnót społecznych, głównie poczucia sprawiedliwości. W dyskusji na temat etyki biznesu znajdujemy stanowisko, że powinna ona formułować dyrektywy postępowania odwołując się wyłącznie do zasad zachowania ładu społeczno-gospodarczego, czyli powinna koncentrować się jedynie na cnotach społecznych, gdyż one dają wpisać się w ustawodawstwo i kodyfikować w postaci zbiorów nakazów i zakazów: „...etyka biznesu kodyfikuje takie normy i zasady, których naruszenie powoduje destrukcję życia społecznego i gospodarczego. Nakazując lub zakazując, nie stosuje się sądów wartościujących typu: >>to jest moralne (niemoralne)<<, >>to jest dobre (złe)<<, >>to jest słuszne (niesłuszne)<< itp., lecz wyłącznie argumentację pragmatyczną typu >>to jest wskazane ze względu na konieczność zachowania prawidłowych (ustalonych) zasad działania<<”⁷. Widzimy, że hasło „moralność względem społeczeństwa” ukierunkowuje rozważania etyków ku pragmatycznej argumentacji i ponadto nie inspirowane do wychodzenia poza codzienność profanum.

Etykę biznesu konstruuje się czasem po to, by usprawnić działania podejmowane ze względu na cele ekonomiczne, czasem – by uwiarygodnić ich sens

⁴S. Carmichael, J. Drummond: *Good Business: A Guide to Corporate Responsibility and Business Ethics*, Business Books, Londyn 1989, s. 70, cytuję za: J. Kopania: *Sfera etyczna etyki biznesu*, „Prakseologia” nr 1–2 (126–127) 1995, s. 58.

⁵A.Z. Cart: *Is Business bluffing ethical?*, „Harvard Business Review”, January-February 1968.

⁶J. Kopania: *Sfera etyczna etyki biznesu*, „Prakseologia” nr 1–2 (126–127) 1995, s. 59.

⁷Tamże, s. 60.

z perspektywy wartości akceptowanych przez społeczeństwo, czasem – by uporządkować działania ekonomiczne w system podporządkowany regułom ładu społecznego. U podstaw takiej etyki zdaje się być pytanie: czy i w jaki sposób można wykorzystać etyczny aspekt działań dla zwiększenia efektywności i szans przetrwania firmy? W kontekście globalnych problemów dostrzeganych w perspektywie ekologicznej ważniejsze wydaje się jednak pytanie o wartości, którym powinna służyć działalność gospodarcza. Etyka biznesu konstruowana w kontekście tego pytania przestaje być podporządkowana wartościom ekonomicznym i ma szansę stać się etyką w tradycyjnym znaczeniu.

Etyka biznesu zajmująca się usprawnianiem działań podejmowanych ze względu na cele ekonomiczne jest rodzajem prakseologii. I etyka⁸, i prakseologia⁹ związane są z wartościowaniem ludzkiego działania, ale wartościowanie to dokonuje się w innej perspektywie w etyce i w innej w prakseologii. Etyka powstała jako dziedzina gromadząca rezultaty poszukiwań sensu człowieczego bycia, dziedzina, w której rozstrzyga się o wartościach i wpisuje cele działań w strukturę aksjologiczną. Prakseologię interesuje zagadnienie ekonomicznej skuteczności. Nie poszukuje ona sensu działań, lecz metod usprawniających osiągnięcie określonych celów.

Jako pierwszy terminu „prakseologia” użył L. Bourdeau w 1882 roku. Nazywał on prakseologią naukę o funkcjach, czyli czynnościach, i wyróżnił prakseologię analityczną i prakseologię syntetyczną. Pierwsza dzieli się dalej na prakseologię analityczną elementarną (somatologię), która jest nauką o funkcjonujących ciałach, oraz prakseologię analityczną ogólną (psychologię). Prakseologia syntetyczna, w propozycji L. Bourdeau, jest nauką o związkach między funkcjami i dzieli się na porównawczą i ogólną. Wcześniej, bo w 1863 roku, pierwszy wykład systemu prakseologii ale pod inną nazwą zaproponował M. Martin. Używał on terminu ponologia (gr. ponos – praca).

Prekursorem nurtu prakseologicznego reprezentowanego przez polskich teoretyków czynu był A.U. Espinos, który zaproponował w 1897 roku, by prakseologią nazywać naukę o najbardziej ogólnych formach i zasadach działania w świecie istot żywych, zdolnych się poruszać. Espinos zanalizował reguły praktyczne występujące w obrębie kunsztów i technik i podzielił je na: morfologię technik rozważaną statycznie, fizjologię technik śledzącą powstawanie i warunki skuteczności reguł oraz genetykę technik, czyli rozwój od narodzin

⁸Gr. ethikos = zwyczajowy, od ethos = obyczaj; a) nauka o moralności zajmująca się opisem, analizą i wyjaśnianiem rzeczywiście istniejącej moralności i ustalaniem dyrektyw moralnego postępowania; b) ogół norm moralnych, zasad postępowania przyjętych i obowiązujących w danej epoce i zbiorowości społecznej.

⁹Gr. praxis, prakseos = czynność + logos = słowo, nauka/ogólna teoria sprawnego działania, dziedzina badań naukowych dotyczących metod wszelkiego celowego działania ludzkiego.

przez apogeum do upadku, zwyrodnienia lub zaniku. Rezultaty rozważań Espinosa można nazwać historią technologii i filozofii działań¹⁰.

E. Słucki, radziecki ekonomista i matematyk polskiego pochodzenia, zajął się prakseologią ekonomiczną. Uważał, że jest to dziedzina wiedzy pozostającej w takim stosunku do ekonomii, jak formalnie pojmowana logika matematyczna do logiki tradycyjnej. Zaproponował trójpiętrowy system teoretyczny, gdzie najwyżej stała ontologia formalna, potem prakseologia formalna i na najniższym piętrze ekonomia formalna, czyli prakseologia ekonomiczna, której pojęcia stanowią uszczegółowienie pojęć prakseologii.

W Polsce zagadnieniami z obszaru prakseologii zajmowali się: S. Kozakiewicz, który w 1823 roku podjął próbę opracowania elementów teorii działania skutecznego, W. Jastrzębski w rozprawie *Rys nauki o życiu czynnym, czyli praktycznym* (1854 r.), a nawet B. Prus, który odwołując się do analogii między poprawnym mówieniem i poprawnym działaniem proponował gramatykę czynu (1901r.). Najpowszechniej prakseologia kojarzona jest jednak z nazwiskiem Tadeusza Kotarbińskiego. Używał on tego terminu zamiennie z określeniami: gramatyka czynu, logika czynu, teoria praktyczności działań, ogólna technologia działania, ogólna teoria czynu, metodologia ogólna. W ujęciu Kotarbińskiego prakseologia jest nauką o sprawnym działaniu, która poszukuje uogólnień odnoszących się do wszelkich form działania rozpatrywanego ze względu na sprawność. Jej zadaniem jest konstruowanie i uzasadnianie dyrektyw praktycznych dotyczących usprawniania działań. Wypracowuje ona system pojęć niezbędnych do formułowania twierdzeń i teorii na temat sprawnego działania.

Trudny do przecenienia jest wkład w rozwój prakseologii, jaki wniósł twórca austriackiej szkoły prakseologicznej Ludwig von Mises. Urodził się on w 1881 roku we Lwowie, mieście, w którym zapoczątkowana została przez Kotarbińskiego polska psychologia (1910 r.). Znaczenie prac Misesa jest bardzo duże nie tylko dla prakseologii, także dla ekonomii i nauk społecznych w ogóle. Hayek zwraca uwagę na to, że w pracach tych znajdujemy inspiracje do rozwiązania problemu subiektywizmu w danych z nauk społecznych¹¹. Twierdzi, że termin „nauki prakseologiczne”, pochodzący od A. Espinosa, zaadaptowany przez T. Kotarbińskiego i E. Słuckiego, jasno zdefiniowany i szeroko wykorzystany przez Misesa wydaje się najlepiej wyrażać specyfikę nauk takich jak ekonomia i inne teoretyczne nauki o społeczeństwie¹².

Prakseologia interesuje się ocenami sprawnościowymi, czyli należącymi do grupy ocen utylitarnych, które nazywa się też teleologicznymi (celowości-

¹⁰Zob. J. Ostrowski: Alfreda Espinosa wizja prakseologii [w:] „Fragmenty Filozoficzne”, ser. 3, Warszawa 1967.

¹¹F.A. Hayek, von: *The Counter-Revolution of Science: Studies on the Abuse of Reason*, wyd. 2, Indianapolis 1979, s. 49.

¹²Jw.

wymi), gdyż są one zrelatywizowane do celu działania. Właśnie relatywnością różnią się oceny utylitarne od ocen, do których zaliczamy etyczne. Oba rodzaje ocen są potrzebne, by skutecznie i z sensem projektować ludzkie działania. Prakseologia i etyka nie powinny ze sobą konkurować. Należy jednak dostrzeżać specyfikę tych dwóch różnych dziedzin wiedzy i nie zastępować etyki prakseologią.

Jaka etyka biznesu?

Miarą skuteczności uczyniono we współczesnym biznesie sukces. Uznanie cieszą się fachowcy – technokraci, którzy postrzegają moralność jako coś ograniczającego skuteczność działania menedżera. Cechą charakterystyczną takiej pseudoprofesjonalności jest ograniczenie perspektywy myślenia i ignorowanie długodystansowych następstw podejmowanych działań¹³. Znika tu zupełnie świadomość odpowiedzialności związana z poczuciem sprawstwa. Gubi się w gmatwaninie doraźnych celów podmiotowość podejmującego działania. Efektem biznesowych działań są często ogromne szkody społeczne i środowiskowe. Działalność gospodarcza, która nie służy dobru człowieka powinna budzić wątpliwości. I budzi. Stąd pewnie z jednej strony coraz większe zainteresowanie etyką biznesu, z drugiej coraz mocniej akcentowane wątpliwości dotyczące tego, co proponuje się w ramach „prakseologicznej” etyki biznesu.

Etyka, która mogłaby pomagać rozwiązywać problemy związane z działalnością gospodarczą, gdy narusza ona dobro człowieka, nie może być podporządkowana wartościom ekonomicznym. Nie może być zbiorem norm usprawniających funkcjonowanie systemu gospodarczego lub broniących przed naruszeniem jego stabilności. Taka pseudoetyka dostarcza norm postępowania będących regułami regulatywnymi, czyli nakładającymi pewne warunki na praktykę, która może istnieć i bez nich¹⁴. Jeśli etyka biznesu ma pozostać etyką, to powinna proponować reguły konstytutywne¹⁵. Jej propozycje muszą być ugruntowane w wiedzy z zakresu filozofii: w jakiejś ontologii, aksjologii, antropologii filozoficznej.

Nasuwa się kolejne pytanie: jakich konkretnie wartości powinna bronić etyka biznesu? Czy nie wystarczy po prostu etyka i czyniona w jej perspektywie refleksja dotycząca działań podejmowanych w gospodarce? Tendencja do

¹³Por. R. Wiśniewski: Skuteczność i etyczność w biznesie. „Prakseologia” nr 1–2, 1995, s. 39.

¹⁴Przykładem reguły regulatywnej może być estetyczny wymóg używania noża i widelca.

¹⁵Reguły konstytutywne ustalają praktyki działania, które istnieją jedynie dzięki tym regułom, stwarzają pewne formy zachowania tworzące społeczną instytucję, która istnieje dopóty, dopóki reguły te są przestrzegane. Pod tym względem podobne są do reguł gry. Reguły moralne są regułami konstytutywnymi pewnej praktyki społecznej.

tworzenia etyk zawodowych ma uzasadnienie w specyfice działań związanych z wykonywaniem różnych zawodów. Nie budzi zastrzeżeń propozycja tworzenia etyki nauczyciela czy etyki lekarza. Pytanie, czy biznesmen może postępować etycznie nie sprzeniewierzając się ekonomii, jest pytaniem prowokującym i zmusza do refleksji nad regułami opracowanymi przez twórców ekonomii nowożytnej. Czy wbrew zaleceniom Kanta nie czyni ona człowieka środkiem jedynie do celu? Jakie są nadrzędne wartości w systemie proponowanym przez ekonomię, której początek dali A. Smith (1723–1790) i D. Ricardo (1772–1823)? Czy nie da się uniknąć pasożytniczego charakteru realizowanej przez człowieka działalności gospodarczej, która powoduje spustoszenia w środowisku? Z całą pewnością etyka biznesu, która pozwoliłaby znaleźć odpowiedź na te pytania, jest dziś bardzo potrzebna.

Jeśli niezrażeni wątpliwościami dotyczącymi możliwości opracowania etyki biznesu postanowimy podjąć się tego zadania, musimy uporać się ze sprzecznością, jaka tkwi między założeniami, metodami i celami etyki a założeniami, metodami i celami nowożytnej ekonomii. Świadomość istnienia takiej sprzeczności dostrzegamy już u Adama Smitha. Był on uczniem F. Hutchesone'a i przyjacielem D. Hume'a i nie mógł nie interesować się niezwykle popularną w osiemnastowiecznej Anglii problematyką moralną. Swoje poglądy z tej dziedziny wyłożył w książce „Teoria uczuć moralnych”. Porównując to, co pisał w tej książce, z tym, co zaproponował w napisanym siedemnaście lat później, fundamentalnym dla ekonomii dziele „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”, dostrzegamy dylemat, z którym Smith nie potrafił się uporać. „W teorii uczuć moralnych” człowiek ujmowany jako istota moralna jest nastawiony przychylnie do bliźnich, z kolei w dziele dającym początek nowożytnej ekonomii autor podkreśla egoistyczne motywacje działań ludzi, homo economicus przestaje być istotą moralną. Czy można mówić o etyce biznesu, etyce życia gospodarczego w kontekście teorii, w której przestały być ważne i dusza, i rozum, i życie w społeczeństwie, a najważniejszą stała się umiejętność wymiany i skuteczność w maksymalizowaniu konsumpcji?

Rezultatem połączenia rozważań etycznych z ekonomicznymi powinno być znalezienie związku między wartościami etycznymi i ekonomicznymi. Po inspiracji do rozwiązania tego zadania możemy sięgnąć do dzieł Arystotelesa, ale wtedy okazuje się, że mamy do czynienia z ekonomią bardzo różniącą się od nowożytnej.

Zdaniem Arystotelesa „Życie (...) wpływające na zdobywaniu majątku jest poniekąd życiem pod przymusem, a bogactwo oczywiście nie jest tym dobrem, którego szukamy: wszak jest ono czymś tylko pożytecznym i jest środkiem do celu”¹⁶. Wartości ekonomiczne są tu podporządkowane wartościom etycznym,

¹⁶Arystoteles: Etyka nikomachejska. Warszawa 1956, s. 12.

które wydają się znacznie bliższe dobru człowieka. Arystoteles, może dlatego, że obce mu było analityczne i mechanistyczne interpretowanie świata, jakie cechuje myślicieli nowożytnych, uniknął sprzeczności między sprawiedliwością etyki a skutecznością ekonomii, między jakością życia a poziomem konsumpcji, między duchowością a materializmem, między ekologią a ekonomią.

W nowożytnej historii ekonomii ekonomiści krytycznie nastawieni do fragmentarystycznego i redukcjonistycznego ujmowania problemów, którzy chcieli badać zjawiska gospodarcze w ich powiązaniu z systemem społecznym, mieli świadomość, że odbiegają od norm i wzorców narzuconych nauce ekonomii i uważali się za nieekonomistów. Spowodowane to zostało utożsamieniem całej gałęzi nauki z teorią powstałą w ramach tej nauki i metodologią, na podstawie której ta teoria powstała¹⁷.

Dziś wydaje się oczywiste, że teorie ekonomiczne mogą a nawet powinny się zmieniać. Powodem jest zarówno pojawienie się nowej perspektywy metodologicznej, jak i aksjologicznej, a także istotny, choć niedoceniany przez ekonomistów aspekt zjawisk ekonomicznych, jakim jest ewolucja gospodarki. Ekonomia klasyczna dotyczy określonego porządku gospodarczego w określonym łańdzu społecznym. W dodatku tworzona była w ramach paradygmatu nauki nowożytnej, w którym nie operowano pojęciami przystosowanymi do opisu dynamiki świata i uwzględnienia holistycznej interpretacji zjawisk. Wreszcie nie musiała rozwiązywać problemów, z jakimi musi się uporać współczesny ekonomista, jeśli nie chce stracić kontaktu z realiami życia gospodarczego, jeśli chce pomóc uniknąć zagrożeń, jakie działalność gospodarcza stwarza dziś dla przyrody i kultury, a w konsekwencji dla człowieka.

Nie obarczeni błędem utożsamienia konkretnej teorii i metodologii z dyscypliną wiedzy mamy większe szanse twórczo rozwiązać zadanie opracowania etyki biznesu. Pozyteczne przy rozwiązywaniu tego zadania będzie też nieprzeoczenie faktu, że zmieniła się świadomość metodologiczna – zauważono, że nauka nie jest wolna od wartościowania.

Jeszcze niedawno¹⁸ wybitny Austriak Ludwig von Mises przekonywał, że „Należy badać prawa rządzące ludzkim działaniem i kooperacją społeczną, tak jak fizyk bada prawa natury. Ludzkie działanie i współdziałanie społeczne po-

¹⁷Przykłady efektu takiego utożsamienia to: 1) pojawienie się określenia „socjalistyczny” jako przeciwstawnego do „ekonomista”, 2) postawa Hazel Hendersona, nazywającego się futurologiem i piszącego o kresie ekonomii (H. Henderson: *Creating Alternative Futures*, New York 1978), 3) zaliczenie Maxa Webera do historyków ekonomii, Johna Kennetha Galbraitha i Roberta Heilbronera do socjologów, Kennetha Bouldinga do filozofów.

¹⁸W 1949 roku ukazało się pierwsze wydanie opus magnum Ludwiga von Misesa *Human Action: A Treatise on Economics*. Traktat ten, będący syntezą prakseologicznych, metodologicznych i ekonomicznych studiów Misesa, był wielokrotnie wznawiany. Ostatnie, trzecie przejrzone i zmodyfikowane wydanie ukazało się w 1966 roku i ono było podstawą polskiego tłumaczenia, jakie ukazało się w „Prakseologii”.

traktowane jako obiekt badań nauki zajmującej się zastanymi relacjami, a nie dyscypliny normatywnej badającej rzeczy, jakimi powinny być, oto rewolucja o olbrzymich konsekwencjach dla wiedzy i filozofii, a także dla samego działania społecznego¹⁹. Mises był przekonany, że ekonomia przez niego proponowana, wyrastająca z ekonomii politycznej w ujęciu szkoły klasycznej a będąca częścią ogólnej teorii ludzkich działań, unika wartościujących założeń.

Zauważał, że ekonomia klasyczna doprowadziła do rewolucji ideologicznej, niszcząc stare założenia, że „nieuczciwie i niesprawiedliwie jest usunąć konkurenta z rynku, że złe jest odstępstwo od tradycyjnych metod produkcji, że maszyny są złem, gdyż przynoszą bezrobocie, że zadaniem rządu jest powstrzymywanie efektywnych przedsiębiorców przed bogaceniem się i ochrona mniej sprawnych przed konkurencją bardziej efektywnych, że ograniczenie wolności gospodarczej przez nakazy rządowe i naciski sił społecznych to właściwy środek powiększania dobrobytu narodowego”²⁰. Nie zauważył nowych założeń aksjologicznych i etycznych, które ukierunkowały dociekania ekonomistów klasycznych, i sądził, że ekonomia rezygnując z przestrzegania obowiązujących wcześniej założeń stała się neutralna aksjologicznie.

Fritjow Capra nie ma już najmniejszych wątpliwości, że „Wszelka pozornie wolna od wartości analiza zjawisk społecznych opiera się na cichej akceptacji aktualnie obowiązującego systemu wartości stanowiącego automatycznie podstawę doboru i interpretacji danych.”²¹, a zatem „Pomijając temat wartości, przedstawiciele nauk społecznych nie są więc wcale bardziej naukowci, lecz przeciwnie – są mniej naukowci, nie chcą bowiem otwarcie uznać założeń leżących u podstaw swoich teorii”²². Ekonomia jest związana z wartościami w dwojaki sposób: zajmuje się względną wartością wymienną dóbr i usług, a ponadto modele i teorie, jakimi się posługuje, opierają się na określonym systemie wartości, który wchodzi w skład zbioru założeń nazwanego przez E.F. Schumachera „metaekonomią”.

Bez rozstrzygnięć aksjologicznych dotyczących systemu wartości będących punktem wyjścia rozważań ekonomicznych nie można mówić o etyce biznesu w tradycyjnym znaczeniu pojęcia „etyka”. Z perspektywy etyki biznesu nie podporządkowanej wartościom ekonomicznym mogą pojawić się wątpliwości dotyczące aksjologii nowożytnej ekonomii. Ta niepragmatyczna etyka biznesu ma szansę być źródłem inspiracji dla ekonomistów o zdolnościach i odwadze na miarę tych, jakimi dysponowali Arystoteles i Adam Smith.

¹⁹Ludwig von Mises: Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii. „Prakseologia” nr 3–4, 1995, s. 14.

²⁰Tamże, s. 21.

²¹F. Capra: Punkt zwrotny. Warszawa 1987, s. 259.

²²Tamże.

Literatura

- CARMICHAEL S., DRUMMOND J., 1989: *Good Business: A Guide to Corporate Responsibility and Business Ethics*. Business Books, Londyn
- CART ALBERT Z., 1968: Is Business bluffing ethical? „Harvard Business Review”, January-February.
- NARVESON J., 1967: *Morality and Utility*. Baltimore.
- NAWROTH E., 1994: *Humanizacja gospodarki rynkowej. Ekonomia a etyka*. Warszawa.
- TOMCZYK-TOLKACZ J., 1994: *Etyka biznesu. Wybrane problemy*. Wrocław.

Controversy about Business Ethics

Abstract

Author, taking into account the genesis, subject and objectives of the ethics of business, concludes that this is rather the section of praxeology than ethics. Then, she argues that pragmatic ethics of business is needed, since it makes any activities tended to economic objectives more efficient. Author also highlights the sense of economic undertakings in a view of the values accepted by the society and facilitates the systemization of these undertakings according to the rules of social order.

Nevertheless, at present there is more demanded the business ethics independent on economic values. However, in the perspective of such ethics, some doubts about an axiology of modern economy could arise. Non pragmatic ethics of business is hopeful source of inspiration for economists of courage and talent comparable to Arystoteles and Adam Smith.